Dziś dodatek: „ŻYCIE GOSPODARCZE"

Wydanie: B.

Cena egzemplarza zł 4
Pobieranie wyższej opłaty jest nadużyciem

Prenumerata mies. zł 90
wysyłka pod opaską zł 95

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Rok IV | Centrala telefoniczna IKP Bydgoszcz 33-41 i 33-42 — Telefon dla rozmów międzymiastowych 36-00. — Sekretariat redakcji przyjmuje od godz. 10 do 12. | Piątek, dnia 12 marca 1948 r. | Konto: PKO „Zryw" Nr VI-135, PKO IKP Nr VI-140 Konto bieżące: Bank Gospodarstwa Spółdzielczego Bydgoszcz, konto Nr 8086. | Nr 70

Otwarcie granicy francusko - hiszpanskiej



Jak już donosiliśmy, rząd francuski pod naciskiem USA zgodził się na otwarcie granicy francusko-hiszpańskiej i na nawiązanie stosunków handlowych między obu sąsiadującymi krajami. Zdjęcie przedstawia moment otwarcia granicy na punkcie w Hendaye w nocy z 9 na 10 lutego br. Za chwilę pierwszy pociąg z Francji po dwuletniej przerwie przejedzie granicę w kierunku Hiszpanii.

Wobec braku wszelkich cech przestępstwa umorzenie śledztwa w sprawie 5 obywateli polskich we Francji

PARYŻ (PAP). W dniu 28 lutego i 1 marca br. zwolniono z więzienia w Metzu 5 obywateli polskich na podstawie decyzji sędziego śledczego Fischera o umorzeniu w stosunku do nich śledztwa wobec braku w ich czynach wszelkich cech przestępstwa.

Jak wiadomo, wyżej wymienieni zostali aresztowani 11 i 13 lutego br. przez francuską policję . Wszyscy aresztowani byli członkami PPR. Po zwolnieniu zeznali oni o torturowaniach przez policję francuską w czasie śledztwa.

Uwolnieni podali nadto szczegóły, dotyczące znęcania się nad aresztowanymi Martyńskim i Warchałem, których miejsca pobytu nie udało się dotąd ustalić.

Indagacje policji szły przede wszystkim w kierunku wydobycia od przesłuchiwanych zeznań, że współpracowali z Wdowiakiem, bądź też, że wykonywali polecenia Wdowiaka, który został aresztowany wcześniej przez tę samą brygadę policyjną i przekazany sądowi wojskowemu pod zarzutem szpiegostwa. Agenci usiłowali ponadto wydobyć siłą zeznania, że przesłuchiwani, członkowie Polskiej Partii Robotniczej, otrzymywali polecenia rozwijania działalności, skierowanej przeciwko rządowi francuskiemu, bądź też przeciwko państwu francuskiemu, a zwłaszcza, ze rozwijali działalność strajkową. Większość oskarżonych przyznała się do przynależności do PPR, a niektórzy do udziału w strajku. Jednakże wszyscy odrzucili kategorycznie inne sugestie badających ich agentów.

Umorzenie dochodzeń w stosunku do aresztowanych w Metzu Polaków przez reprezentanta francuskiego wymiaru sprawiedliwości, jakim jest sędzia śledczy, po wielu dniach wyrafinowanych gwałtów policji, zadaje kłam insynuacjom agentów i świadczy, że były one pozbawione wszelkich podstaw. Nie mniej jednak, pomimo decyzji sędziego śledczego, władze administracyjne wyznaczyły zwolnionym przymusowe miejsce pobytu i przekazały ich do dyspozycji wydziału wysiedlenia.

Uroczysta akademia w Warszawie

WARSZAWA (PR). Z okazji pierwszej rocznicy podpisania układu polsko - czechosłowackiego w sali „Roma" w Warszawie odbyła się uroczysta akademia pod protektoratem rządu RP.

Min. Oświaty poleciło wygłosić w szkołach pogadanki, wyjaśniające znaczenie zawartej umowy.

„Daily Worker" o wizycie gen. Clay'a w Madrycie

LONDYN (PR). Dziennik brytyjski „Daily Worker" komentuje podróż gubernatora amerykańskiego w Niemczech — generała Clay'a — do Madrytu. Dziennik stwierdza, że w kołach dyplomatycznych panuje przekonanie, że rokowania z gen. Franco dotyczą roli, jaką Hiszpania odegrać ma w przyszłym bloku zachodnim, do którego wciągnięte być mają również Niemcy. Obydwa te kraje — stwierdza pismo — są najlepszym punktem oparcia dla imperializmu amerykańskiego w Europie.

Francja na zakręcie dziejów

Rażące błędy, popełniane przez Francję w ciągu wieków na odcinku polityki niemieckiej, nie nauczyły, jak dotąd, odpowiedzialnych sterników tego państwa niczego. Drogo zapłaciła Francja za briandyzm i lavalizm międzywojenny — zapłaciła straszną klęską narodową, ogromnymi spustoszeniami, wielkimi cierpieniami narodu i dzisiejszym ciężkim kryzysem gospodarczym.

Dziś, kiedy de Gaulle opowiada się publicznie — ku radości wszystkich kolaboracjonistów — za współpracą francusko - niemiecką, warto przypomnieć, jak skończyła się podobnie niewinnie rozpoczęta sielanka francusko - niemiecka w nie tak odległym przecież okresie historycznym, kiedy Francja przebaczała „nawróconym" i „żałującym" swoich przewin Niemcom i darowała im zbrodnie wojenne, pomagając wpierw Stresemannowi, a później Hitlerowi przekreślać postanowienia Traktatu Wersalskiego.

Gdy w 1932 r. Laval, jako pierwszy urzędujący minister francuski, pojechał do Berlina, „współpraca" francusko - niemiecka weszła na tory, które już wówczas zaniepokoiły nie tylko wszystkie trzeźwo myślące narody, ale i poważną część narodu francuskiego. Na linii Paryż — Berlin wymieniano odtąd wizytę po wizycie. Kombatanci francuscy z bitew flandryjskich, z nad Sommy i spod Verdun bratali się w Berlinie z podpalaczami Lowanium i mordercami bezbronnej ludności cywilnej w Belgii i Francji. Młodzież niemiecka defilowała na ulicach Paryża w jednym „braterskim" szeregu z młodzieżą francuską. Osławionemu przemysłowcowi niemieckiemu Rechbergowi udzielano gościny na łamach największych pism paryskich. Nawet w artykułach wstępnych ten dziwny apostoł zgody niemiecko-francuskiej mógł tumanić opinię francuską wtedy, kiedy ta sama prasa francuska — w okresie trwania sojuszu wojskowego francusko-polskiego — wypisywała, że „Francuzi za jakiś tam korytarz krwawić nie myślą". Znalazły się we Francji czynniki, które usiłowały nas nakłonić do „rozmów" z Niemcami na temat „korytarza". Znalazła się nawet prasa, która — zamieszczając mapki z fikcyjnym korytarzem Szwajcaria — Morze Śródziemne — ośmielała się pisać, że i Francja takiego „korytarza" nie ścierpiała by u siebie.

W 1938 r., kiedy przygotowania wojenne Hitlera były już mocno zaawansowane, Paryż zawarł z Berlinem pakt o nieagresji. Hitler wyrzekł się wtedy uroczyście „po wsze czasy" Alzacji i Lotaryngii, oświadczając perfidnie, że nie ma już żadnej kwestii spornej pomiędzy obu narodami! I tak Hitler uzyskał podpis Daladiera pod dokument monachijski rozbioru Czechosłowacji — ówczesnego sojusznika Francji na równi z Polską.

Druga wojna światowa, w której wyniku Hitler nie tylko złamał wszystkie swoje uroczyste przyrzeczenia, ale i znalazł we Francji wiernych wasali z Pétainem na czele, znowu była lekcją daremną.

Śmierć ministra Masaryka

Oświadczenie min. spraw wewn. NOSKA na Zgromadzeniu Narodowym

PRAGA (PAP)

W środę dnia 10 marca o godz. 2-ej popołudniu zebrało się czechosłowackie zgromadzenie narodowe, by wysłuchać ministra spraw wewn. Noska w sprawie tragicznej śmierci min. Masaryka.

„Z wielkim bólem — powiedział minister Nosek — muszę oświadczyć, że minister spraw zagranicznych Jan Masaryk odebrał sobie życie. Wielki cios spotkał naród czechosłowacki. Jan Masaryk, ten patriota, przyjaciel narodu, który kilka dni temu stwierdził, że stoi u boku ludu — położył kres swemu życiu".

Od jakiegoś czasu minister Masaryk cierpiał na rozstrój nerwowy i na bezsenność. Wielka ilość niedopałków papierosów, która pozostała w jego pokoju, dowodzi, że nie mógł on zasnąć ostatniej nocy. Depresja zaostrzyła się i osiągnęła swój szczyt około godz. 6 rano, gdy nastąpiło zamroczenie umysłu.

W ciągu nocy min. Masaryk odczytał liczne depesze otrzymane od swych byłych przyjaciół z Anglii i z Ameryki. Depesze te zawierały szereg zarzutów i wyrazów rozczarowania z ich strony w związku z jego bezkompromisowym stanowiskiem w czasie ostatniego kryzysu. Ok. 6 rano Masaryk wszedł do łazienki i rzucił się z okna na dziedziniec, gdzie znaleziono w pół godziny później jego zwłoki. Minister Nosek dodał, że dalsze dochodzenia w sprawie śmierci Masaryka są w toku.

Po oświadczeniu ministra Noska zgromadzenie uczciło pamięć zmarłego minutą ciszy. Następnie na znak żałoby przewodniczący zgromadzenia ogłosił 5-cio minutową przerwę w obradach.

Konferencja związków zaw. krajów marshallowskich

LONDYN (PAP). W Londynie rozpoczęły się obrady przedstawicieli związków zaw. kilkunastu krajów marshallowskich. Tematem konferencji toczącej się przy drzwiach zamkniętych, jest sprawa planu Marshalla. Należy zaznaczyć, że 2 największe związki zaw. krajów marshallowskich a mianowicie Francji i Włoch, odmówiły udziału w konferencji.

W londyńskich kołach politycznych nie ukrywa się, że brytyjskie związki zaw. występując z inicjatywą zwołania konferencji, usiłowały zasugerować opinii publicznej, że masy robotnicze popierają plan Marshalla. Podkreśla się, że na konferencję przybyła liczna ekipa amerykańska w skład której wchodzą przedstawiciele CIO, AFL i związku kolejarzy.

Zgon sen'ora Kolegium Kardynalskiego

CITTA DEL VATICANO (W). W Rzymie zmarł dziekan, a zarazem senior kolegium kardynalskiego, Jego Eminencja ks. kardynał Granito Pignatelli di Belmonte w 97-ym roku życia. Zmarły purpurat był przed laty nuncjuszem papieskim — za czasów monarchii habsburskiej — we Wiedniu. Kardynałem został mianowany jeszcze przez Papieża Piusa X-go.

Grabież i zniszczenie w stolicy Yemenu Bandy Beduinow szukają legendarnych skarbów

LONDYN (PAP) Reuter donosi na podstawie różnych informacji ze źródeł arabskich, że w stolicy Yemenu Sanaa odbywają się orgie grabieży i zniszczenia.

85-letni Imam Yemenu Yanya został niedawno zamordowany i obecnie toczą się walki bratobójcze między najstarszym synem imama emirem Saif El Islam Ahmedem a 60 letnim wodzem Sayed Abdullah El Wazirem. Sayed El Wazir rzekomo zwrócił się do króla Arabii Saudyjskiej Ibn Sauda, który w ubiegłym tygodniu ogłosił swą neutralność o przysłanie bombowców dla opanowania Beduinów, grasujących w stolicy Yemenu. Sayed El. Wazir, odwołując się do króla Ibn Sauda wyjaśnił, że Beduini nie popierają żadnej ze stron zaangażowanych w sporze, lecz wykorzystują sytuację dla dokonywania grabieży, w Sanaa, gdzie szukają legendarnych skarbów, które należały rzekomo do zamord. imama. Misja, wysłana przez Ligę Arabską w celu zbadania sytuacji w Yemenie, zatrzymała się w Arabii Saudyjskiej z powodu choroby swego szefa Abdul Rahmana Azzam Paszy, sekretarza generalnego Ligi. Delegacja El Wazira nalega, by misja Ligi Arabskiej jak najśpieszniej wyruszyła do Sanaa. W Kairze twierdzą, że rząd egipski postanowił zachować neutralność w wojnie domowej na terenie Yemenu do czasu otrzymania sprawozdania od misji Ligi Arabskiej.

Potworny mord pod Toruniem

TORUŃ (km). W Otłoczynie, pow. Toruń, zdarzył się wypadek, który wstrząsnął opinią ludności miasteczka i okolicznych wsi. Tłem jego jest potworna żądza pieniędzy, nie znająca granic sumienia, ani zasad ludzkiej moralności. Inwalida wojenny Kmieć, lat 37, napadnięty został w swoim mieszkaniu w porze nocnej przez bratową nazwiskiem Kmieć i jej kochanka Łąkowskiego. Napastnicy wiedzieli, że inwalida otrzymał 30.000 zł tytułem spłaty renty inwalidzkiej. Zrabowali oni łącznie 60.000 zł, w tym 30.000 zł uzbieranych oszczędności. Zwłoki zamordowanego bestialsko człowieka, zabójcy poćwiartowali, oddzielając głowę, nogi i ramiona, a następnie rzucili do rzeki Tężyny.

De Gaulle z uporem godnym lepszej sprawy nawiązuje właśnie do Lavala i jego zbrodniczej polityki ustępstw wobec Niemiec. Będąc narzędziem w ręku imperialistów anglosaskich, de Gaulle zaprzepaszcza żywotne interesy narodu francuskiego i ściąga na kraj nowe chmury.

Na szczęście — de Gaulle i jego adherenci reprezentują zaledwie część narodu francuskiego. Większość bowiem, wiedziona zdrowym instynktem samozachowawczym, stanowczo przeciwstawia się wysoce szkodliwym zamysłom ambitnego generała.

Naprzeciwko siebie stanęły we Francji dwa obozy: jeden słabszy co prawda, ale wspomagany przez nieprzebierające w środkach zaoceaniczne czynniki dolarowe, i drugi — olbrzymie masy narodu francuskiego, którym droga i bezcenna jest przede wszystkim Francja.

Naród francuski przeżywa dziś swój wielki dramat dziejowy. Wierzymy, że — jak dotąd w historii tego państwa — i tym razem zwycięstwo odniesie słuszna sprawa narodu francuskiego.

WALLACE najpopularniejszy po Eisenhowerze

NOWY JORK (PAP). Prowadzona przez znanego komentatora radiowego Waltera Winchella ankieta wśród słuchaczy na temat popularności kandydatów na fotel prezydencki USA, cieszy się olbrzymim zainteresowaniem w społeczeństwie amerykańskim. Według najświeższych wyników tej ankiety, Wallace znajduje się na drugim miejscu po gen. Eisenhowerze, podczas gdy prezydent Truman zajmuje dopiero piąte miejsce.

Tragiczny los dzieci polskich

Z afrykańskiego piekła nie mogą wrócić do swych rodziców

WARSZAWA (PAP). Wydział Zagraniczny Zarządu Głównego PCK otrzymał list od p. A. Dorobczyńskiej, nauczycielki z Kielc, która niedawno powróciła z Południowej Afryki. W liście tym opisuje ona tragiczny los dzieci polskich, wywiezionych przez Andersa w 1943 roku ze Związku Radzieckiego i skazanych na długoletnią tułaczkę.

„Dzieci polskie — pisze p. Dorobczyńska — dostały się w grupie, liczącej 500 dzieci obojga płci, do obozu w Ondtshoorm. Z początku znajdowały się one pod opieką polskiego personelu nauczycielskiego, wkrótce jednak obóz został rozwiązany, a dzieci rozrzucone po olbrzymich połaciach Czarnego Lądu." Gdy po nawiązaniu kontaktu z rodzinami w kraju wiele z dzieci zgłosiło chęć powrotu do Polski, władze obóz rozwiązały, a dzieci przesiedliły do szeregu zakładów wychowawczych, tzw. konwentów, rozlokowanych w 8 miastach Unii Płd.-Afrykańskiej.

Los dzieci, zamkniętych w tych zakładach, charakteryzuje autorka listu w następujący sposób: „Zakłady te prowadzone były wyłącznie przez duchowieństwo i siostry zakonne, przeważnie narodowości niemieckiej. Odtąd nauka w języku polskim została kategorycznie zabroniona, dzieci zmuszono do nauki języka angielskiego i tamtejszych narzeczy afrykańskich. Wobec opornych stosowane były represje i kary. Znane mi są fakty — stwierdza dalej p. Dorobczyńska — kiedy zmuszano dzieci, odmawiające pacierz w języku polskim, do powtórzenia go w języku obcym.

Władze oraz emisariusze Andersa utrudniali przeprowadzenie wszelkiego rodzaju formalności, związanych z wyjazdem dzieci do kraju. Jeden z andersowców, przez ręce którego szły listy, niszczył systematycznie papiery i wrzucał listy do kosza. Jedna ze starszych dziewcząt, która zgłosiła się do powrotu, usłyszała w odpowiedzi od wychowawcy: „Lepiej w Afryce gnój wozić, niż wracać do Polski."

P. Dorobczyńska kończy swój list słowami potępienia dla tych, którzy, powołując się na różne formalności i młodociany wiek dzieci, udaremniają im powrót do kraju.

Wicepremier Gomułka o współpracy polsko-czeskiej

WARSZAWA (PR). Wicepremier Gomułka udzielił wywiadu korespondentowi dziennika czeskiego „Rude Pravo" na temat stosunków polsko-czechosłowackich. Wicepremier wyraził przekonanie, że współpraca polsko-czechosłowacka oparta jest na trwałych fundamentach i będzie się rozwijała nadal z korzyścią dla obydwu narodów i całej Słowiańszczyzny.

PROTEST Międzynarodowej Federacji b. Więźniów Politycznych

WARSZAWA (PAP). Sekretariat Gen. Międzynar. Federacji b. Więźniów Politycznych przesłał na ręce gen. sekretarza ONZ Trygve Lie depeszę następującej treści:

„Federacja międzynarodowa byłych więźniów politycznych protestuje przeciwko egzekucji 30 patriotów greckich, byłych bojowników przeciw hitleryzmowi oraz wzywa ONZ do jak najenergiczniejszej interwencji w tej sprawie".

Amb. Olszewski u prezydenta Benesza

PRAGA (PR) Nowy ambasador polski w Czechosłowacji Olszewski, złożył prez. Beneszowi swoje listy uwierzytelniające. W wygłoszonym przemówieniu min. Olszewski podkreślił, że dzień 10 marca jest nie tylko świętem Czechosłowacji i Polski, ale i wszystkich narodów słowiańskich. Na zakończenie mówca przekazał Czechom i Słowakom serdeczne pozdrowienia od prezydenta Polski, oraz od rządu i narodu polskiego.

KOŁA SKRAJNIE PRAWICOWE popierają kandydaturę MAC ARTHURA

NOWY JORK (PAP). Gen. Mac Arthur wyraził zgodę na wysunięcie swej kandydatury na prezydenta Stanów Zjednoczonych. Mac Arthur złożył swe oświadczenie w związku ze zgłoszeniem jego kandydatury przez grupę republikanów w stanie Wisconsin. Oświadczenie Mac Arthura przyjęte zostało z entuzjazmem przez skrajnie prawicowe skrzydło partii republikańskiej. Kandydaturę jego popierać będzie prasa Hearsta i znana ze swego izolacjonistycznego i pro niemieckiego nastawienia „Chicago Herald Tribune". Mac Arthur jest od wielu lat bożyszczem skrajnie prawicowych organizacji. Związki robotnicze i farmerów są jednakże wrogo nastawione wobec Mac Arthura, gdyż społeczeństwo amerykańskie dobrze pamięta rok 1932, w którym Mac Arthur wydał rozkaz otwarcia ognia na manifestację weteranów, protestujących przeciwko obojętności rządu wobec ich losu. Kampania na rzecz Mac Arthura uzyska prawdopodobnie poparcie na wpół faszystowskiej organizacji American Legion.

W kołach politycznych panuje przekonanie, że kandydatura Mac Arthura nie uzyska potrzebnej ilości głosów.

Świat w kilku wierszach

** W BERLINIE ogłoszono szczegóły dotyczące reorganizacji komisji gospodarczej w radzieckiej strefie okupacyjnej.

** W PIERWSZĄ rocznicę podpisania umowy polsko-czechosłowackiej nastąpiła wymiana depesz między premierem Czechosłowacji Gottwaldem a premierem, polskim Cyrankiewiczem.

** PRZEWODNICZĄCY Agencji Żydowskiej w Jerozolimie odbył konferencję z wysokim komisarzem brytyjskim na Palestynę — Cunninghamem na temat zaostrzającej się sytuacji we wszystkich okręgach kraju.

** W HELSINKACH podano do wiadomości, że na czele delegacji fińskiej, która uda się do Moskwy celem zawarcia paktu przyjaźni i wzajemnej pomocy ze Zw. Radzieckim, stanie premier Finlandii Pekkala.

** DO AMERYKAŃSKIEJ strefy okupacyjnej w Niemczech przybył z żoną i córką b. czechosłowacki min. zdrowia dr Prohaska. W sobotę ukazał się w Pradze komunikat, że Prohaska wydalony został z czechosłowackiej partii ludowej.

** WŁOCHY wystąpiły z formalnym żądaniem powierzenia im powiernictwa nad Libią. Rząd włoski twierdzi, że celem jego polityki będzie całkowita niezawisłość Libii. Przeciwko temu projektowi objęcia powiernictwa nad Libią zdecydowanie wrogo występuje cały świat arabski.

** REUTER donosi z Ankary, że według sprawozdania amerykańskiego eksperta złożonego prezydentowi Inonu, Turcja będzie w stanie w ciągu 5 lat pokrywać zapotrzebowanie na ropę naftową z własnej bieżącej produkcji. Na terenie tego kraju odkryto dostateczne złoża naftowe.

** RADA BEZPIECZEŃSTWA w dalszym ciągu nie powzięła żadnej decyzji co do wyboru przyszłego gubernatora Triestu. Kandydatury wysunięte przez delegata radzieckiego nie uzyskały zgody innych członków Rady. Narazie kontrolę nad Triestem sprawuje tymczasowy zarząd międzysojuszniczy..

** JAK DONOSI Reuter na podstawie wiadomości nadeszłych z Tel Avivu, żydowskie organizacje bojowe: Haganah i Irgum Zwai Leumi i grupa Sterna zawarły porozumienie, na podstawie którego organizacje te postanowiły utworzyć jednolity front, skierowany przeciwko Arabom.

** REUTER donosi z Aten, że na pokładzie krążownika greckiego „Temistokles" udał się dnia 7 marca na Rodos król Paweł w towarzystwie królowej dla formalnego przejęcia 50 wysepek Dodekanezu. Krążownik eskortowany był przez kontrtorpedowiec brytyjski i kontrtorpedowiec amerykański.



4 POWIEŚĆ

— To by nie zaszkodziło, ale owszem — nawet pomogło. Jeżeli więc pan już na mnie taki łaskaw, to bardzo proszę o tę przysługę.

— Nie mogę jej panu odmówić z dwóch zasadniczych przyczyn: po pierwsze, że obaj jesteśmy biali, a po drugie, że obaj jesteśmy Polakami. A jest nas tutaj tak mało, że wzajemne wspieranie się uważam za obowiązek narodowy i osobisty. Nie jest bowiem bynajmniej w księgach przeznaczeń napisane, że ja nie będę potrzebował pańskiej grzeczności. Pan jesteś, jak się to po tutejszemu nazywa — guru, gadasz pan paru miejscowymi narzeczami, a sprawy nasze, które dopiero rozpoczęliśmy tutaj, wymagają nie lada sprytu i nerwów.

— Najchętniej zgadzam się z góry na wszelkie rozporządzanie moją osobą i moim autem. Jeżeli zaś jest pan tak dobry już dla mnie, to bardzo proszę o rychłe odwiedziny Rustuma i Kessudy, gdyż stary zamierza wysłać córkę do Simli na wypoczynek. Uważa, że chociaż Kessuda jest urodzona i wychowana w Indiach i do tutejszego klimatu przyzwyczajona od pokoleń, Simla jej nie zaszkodzi.

— Ten Pars po prostu chce usunąć córkę z oczów pana.

— Oczywiście. Kiedy jednak opowiedział mi o tym, przytaczając przed dwoma dniami dziesiątki argumentów, udałem, że wierzę mu na kredyt i postanowiłem poradzić się pana, jak w tym miejscu zadać staremu mata.

— Dobrze pan zrobił, ale obawiam się, że moja interwencja nie będzie pewnie miała takiego skutku, jak się pan spodziewa. No, ale spróbujmy: kto nie ryzykuje, ten nic nie ma. Kiedyż chciałbyś pan złożyć staremu wizytę?

— Gdyby pan pozwolił, pojechalibyśmy do niego dzisiaj, gdy tylko kanikuła południowa przeminie.

— Dobrze. Naprzód pojedziemy do Bank of India, gdzie mamy dzisiaj konferencję, a później udamy się do pańskiego przyszłego teścia. Na pomyślność tej matrymonialnej sprawy — napijmy się whisky and soda, to nam w tutejszych piekielnie malarycznych warunkach klimatycznych dobrze zrobi.

Wydzwoniony Jusuf Ali przyszedł senny i zły, ale nie okazał tego swemu Sahibowi. Poustawiał szklaneczki i butelki na stoliku, wyciągnął z chłodni syfonik wody sodowej i ostrożnie postawił go między poprzednio ustawionymi naczyniami.

— Widzę, że jesteś senny, Jusufie Ali — odezwał się Barłamp, uśmiechając się jednym okiem do Ożoga, a drugim zerkając na swego służącego.

— O, Sahib, dzisiaj tak ciepło! — jęknął tłuściutki Ali.

— Pewnie. Gdybyś miał na sobie pół tego tłuszczu, ile go masz, nie byłoby ci tak ciepło, chłopcze.

Jusuf przewrócił białka oczu, oddał powinne saalamy i wyszedł. Barłamp zaczął się śmiać po jego wyjściu.

— Nie masz pan pojęcia, jaką ja tu mam wojnę w domu — powiedział do Ożoga. — Mój tłuścioszek Jusuf Ali jest mahometaninem i jak na prawego wyznawcę Proroka przystało — nie jada wieprzowiny, natomiast przepada za wołowiną. Jagandranath zaś jest hindu, wierzący w Ghotamę Buddę, nie jada wołowiny lecz wieprzowinę i każdą krowę uważa za święte bydlę. Stąd wojna prawie codziennie. Ali robi na złość Jagandranathowi, obijając wszystkie spotkane krowy, ten znowu dokucza Alemu i tak codziennie.

— Ma pan zatem w domu małe wydanie stosunków społecznych w Indiach w ogóle. To, co dzieje się u pana w domu tylko w małym zakresie, rozgrywa się na wielką skalę w różnych miastach i państwach hinduskich, gdzie obok siebie mieszkają hindu i mahometanie. Wystarczy, aby któryś z wyznawców Proroka rąbnął kijem przechodzącą ulicą krowę, których tutaj jest zatrzęsienie, aby Hindusi skrzyknęli się i uderzyli gromadnie na swoich przeciwników. Powstaje natychmiast taki melanż, aż miło.

— A biali panowie?

— Znają się na tym aż za dobrze i dlatego nigdy nie interweniują za wcześnie. Czekają cierpliwie, dopóki walka się nie skończy. Wtedy dopiero zjawiają się na pobojowisku; uprzątają zabitych, łatają łby pobitych i przewożą ich do szpitali. I to jest w porządku rzeczy. Każdy zdziwiłby się mocno, gdyby kiedykolwiek choć w najdrobniejszym punkcie biali panowie odstąpili od tej zasady.

— Bardzo wygodne stanowisko. Podobnie zachowuje się policja w niektórych republikach południowo-amerykańskich: gdy usłyszy strzelaninę, chowa się po dziurach, a gdy wszystko ucichnie, wychodzi na plac i zaczyna „urzędować". Wychodzi ona z założenia, że zabitym i tak się już w niczym nie pomoże, a żywych zawsze jest czas złapać.

— I słusznie.

Barłamp napełnił znowu szklaneczki wódką i dolał wody sodowej. Wypili po łyku, zapalili papierosy i Oleś spytał znowu, wracając do sprawy mariażowej Ożoga:

— A jakież ma pan zamiary w ogóle na przyszłość, jeżeli mariaż dojdzie do skutku z panną Kessudą? Czy pan tu zostaje, czy też zamierza wyjechać do Europy?

— Nie chciałbym zostać tutaj. I tak już zbyt długo siedzę. Pobyt człowieka białego w Indiach na dłuższą metę jest zabójczy. Dlatego chciałbym za wszelką cenę wrócić do Europy.

— A czy zdaje pan sobie sprawę z tego, że panna Kessuda może nie przywyknąć do tamtejszych warunków? Że może zatęsknić za Indiami?

— Owszem, rozmawialiśmy już oboje na ten temat. Zgadza się wyjechać, gdyż polubiła Europę. Gdyby zaś zaszła potrzeba jej pobytu tutaj, będzie mogła każdej chwili przyjechać do Bombaju.

O CZYM PISZĄ:

RZECZPOSPOLITA I DZIENNIK GOSPODARCZY

W tym miejscu warto się zastanowić nad pytaniem: „dlaczego właściwie importujemy śledzie"? Jest to co prawda artykuł o dużej wartości odżywczej, ale drogi, nie posiadający cech pożywienia niezbędnego oraz — co najważniejsze — sprowadzany za dewizy lub w rozliczeniach clearingowych. Przy obecnej cenie śledź stał się artykułem prawie luksusowym.

Niestety głównym powodem, dla którego musimy importować śledzie jest wielkie zapotrzebowanie rynku wewnętrznego oraz nasze umowy handlowe, zawierane w tej czy innej formie. Szwedzi dają nam za węgiel rudę, maszyny i wiele cennych urządzeń przemysłowych, to czego nam brak, posiadają jednak duże nadwyżki ryb morskich, zwłaszcza śledzi i szprotów, które starają się eksportować za wszelką cenę. Również Norwegia, Anglia czy Holandia — kraje o silnie rozwiniętym rybołówstwie eksportowym — godzą się na wywóz swych wyrobów przemysłowych lub zakup naszego węgla, ale m. in. pod warunkiem umieszczenia na liście eksportowej pewnych ilości śledzi. A z państwami tymi handel zagraniczny prowadzić musimy.

DZIENNIK Ludowy

W tych dniach ukazało się zarządzenie ministra Rolnictwa i Reform Rolnych, ministra Ziem Odzyskanych, Administracji Publicznej i Skarbu — w sprawie likwidacji odłogów.

Sens zarządzenia sprowadza się do tego, że każdy gospodarz dysponujący sprzężajem i ziarnem siewnym ma prawo siać i zbierać wszędzie tam, gdzie dotychczas pole leżało odłogiem. Zbiory z tych zasiewów są wolne od tenuty dzierżawnej, a w roku 1948 również i od podatku gruntowego.

Wiadomość o tym zarządzeniu musi jak najszybciej przedostać się do każdej wsi. Formalności przy objęciu ugorów są bardzo uproszczone, wystarczy po prostu u wójta w gminie zgłosić, jaki teren ma się zamiar zaorać, a ten po sprawdzeniu, czy działka nie została już przyznana komu innemu wystawi zaświadczenie o bezpłatnym użytkowaniu.

Przedstawiciel naszej redakcji informował się u ministra rolnictwa, czy pod omawiane zarządzenie są podciągnięte grunta majątków PZNZ? Jak wynika z wyjaśnień ministra rolnictwa — majątki PZNZ w ciągu wiosny same zlikwidują swoje odłogi, natomiast zarządzenie dotyczy majątków opuszczonych przez właścicieli, niezagospodarowanych resztówek, i gruntów bezpańskich, jakie spotykamy jeszcze na Ziemiach Odspotykamy jeszcze na Ziemiach Zachodnich.

ZA GRANICĄ

Rzymski korespondent „Manchester Guardian" w niezbyt optymistycznym sprawozdaniu z wizyty w Rzymie lorda kanclerza Jowitta pisze, że „jeżeli wziąć pod uwagę dość chłodną temperaturę do jakiej spadły wogóle nastroje włoskie w stosunku do Wielkiej Brytanii, to lord Jowitt otrzymał tam naogół dobre przyjęcie", mimo iż podczas oficjalnej wizyty w uniwersytecie rzymskim studenci napisali na jego samochodzie: „Erytrea, Somali i Tripolis dla Włoch!"

* * *

Specjalny korespondent agencji Reutera opisuje swoje wrażenia z pobytu w głównej kwaterze Arabskiej Armii Wyzwoleńczej w górskich ustroniach w Samarii. Naczelny dowódca wojsk arabskich, gen. Fawzi Bey Kawkzi oświadczył, że oddziały jego przystąpią do walki z chwilą wykończenia planów operacyjnych, obecnie opracowywanych. Na konferencji prasowej zabrał głos jeden z członków sztabu, przemawiając w języku niemieckim. Korespondent dodaje, że większość oficerów sztabowych mówi po niemiecku, a niektórzy Arabowie ożenieni są z Niemkami.

„Wiosna Ludów" w Wielkopolsce

W setną rocznicę ważnych wydarzeń historycznych

Komitet Narodowej Polski — Przygotowania do walki orężnej — Naczelnik powstania Ludwik Mierosławski

Rewolucja marcowa w Berlinie wybuchła 18 marca 1848 r. Była ona odgłosem rewolucji lutowej we Francji i wydarzeń rewolucyjnych w Austrii. Oczywiście wypadki te rozbudziły przede wszystkim nadzieję Polaków jęczących nadal w niewoli trzech zaborców.

Skoro tylko Poznań dowiedział się o wybuchu rewolucji w Berlinie, zapanował w mieście szalony entuzjazm. Zwołano improwizowane wiece. Wygłaszano na placach publicznych bojowe przemówienia. Już 20 marca ukonstytuował się pod prezesurą Macieja Mielżyńskiego Komitet Narodowy Polski, który w swym pierwszym manifeście oświadczył, że ziemie polskie nie mogą i nie chcą przyłączyć się do Rzeszy Niemieckiej i że naród polski walczyć będzie o zupełną niezawisłość. Niezależnie od tego manifestu, wystosował Komitet odezwę do chłopów, w której nawoływał ich do wzięcia udziału w rewolucji, obiecując jako nagrodę przydział gruntów. Władze zaborcze nie wiedziały, jak zachować się wobec przeżywanych wypadków. Były zupełnie zdezorientowane. Nadprezydent prowincji Beurmann godził się z rzeczywistością i był przeciwny wszelkim represjom, natomiast gen. Steinäcker chciał rewolucję stłumić w zarodku przy pomocy siły militarnej. Generał ten wysłał na miasto kolumny szturmowe i armaty, rozkazał zająć Bazar i usiłował rozwiązać Komitet Narodowy. Beurmann nie dopuścił do tego i wojowniczy Steinäcker musiał ustąpić. Rewolucja poznańska miała by przebieg nadzwyczaj krwawy.

Komitet Narodowy Polski przystąpił niezwłocznie do przejmowania władzy w Wielkim Księstwie Poznańskim. Utworzył komitety powiatowe, zorganizował straże obywatelskie i stopniowo wypierał Niemców ze wszystkich urzędów. Energia Komitetu przejawiała się nie tylko w dziedzinie administracji, lecz również w dziedzinie przygotowań do walki orężnej. Zaciągi ochotnicze postępowały bardzo szybko, gdyż do szeregów powstańczych garnęło się tłumnie tak mieszczaństwo jak i lud wiejski. Zapatrywania polityczno-społeczne Polskiego Komitetu Narodowego były na ogół umiarkowane, toteż gdy do Poznania przybyli zwolnieni z więzień działacze rewolucyjni z Libeltem i Mierosławskim na czele, powstały tarcia i nieporozumienia. Naczelne dowództwo powstania zamierzał Komitet powierzyć nie Mierosławskiemu, któremu przeznaczył szefostwo sztabu, lecz wsławionemu w Belgii gen. Kruszewskiemu. Ponieważ jednak Kruszewski nie chciał przyjąć godności, kierownictwo wydziału wojny dostało się ostatecznie w ręce Ludwika Mierosławskiego.

Radykalne nastroje w Berlinie minęły rychło. Umilkły hasła rewolucyjne. Dawny reżim zaczął brać górę. To ostudzenie zapałów odbiło się w Poznaniu wyraźnym echem. Niemcy znowu przybrali nową względem ludności polskiej postawę, a nawet przystąpili do organizowania przeciw oddziałom powstańczym własnych oddziałów ochotniczych. Niedostatecznie uzbrojonym i zaopatrzonym siłom polskim, zmobilizowanym przez Barczyńskiego, Budziszewskiego i Białoskurskiego, zagrażała trzydziestotysięczna armia pruska pod dowództwem gen. Colomba. Grożący lada chwila wybuch powstania przeciw Prusom zażegnał gen. Willisen, który przybył do Poznania w charakterze specjalnego komisarza królewskiego do przeprowadzenia reorganizacji Wielkiego Księstwa. Jako rezultat jego wysiłków i pertraktacji, stanęła ugoda w Jarosławcu, przyznająca Polakom własną administrację i prawo utrzymywania własnej siły zbrojnej z warunkiem zredukowania jej do 2000 piechoty i 5000 kawalerii. Ugoda jarosławiecka wydała się rządowi berlińskiemu zbyt liberalną. Nie została przeto zatwierdzona. Większe jeszcze niż w Berlinie oburzenie wywołała ugoda wśród poznańskich polakożerców, których gwałtowne protesty zmusiły Willisena do pośpiesznego opuszczenia miasta. Ostatecznie sprawa przesądzona została dekretem z dnia 14 kwietnia, mocą którego Wielkie Księstwo Poznańskie podzielone zostało na dwie części. Jedna z nich uznana za rdzennie niemiecką, miała być włączona do Rzeszy, zaś druga, obejmująca kilka wschodnich powiatów wraz z Gnieznem, miała być zorganizowana w duchu polskim. Przekreślenie ugody jarosławieckiej wywołało wśród rewolucjonistów polskich ogromną konsternację, a represje władz i wyzywająca postawa ludności niemieckiej, zmusiły ich do rozpaczliwej samoobrony. Komitet Polski, straciwszy popularność i widząc zupełną swą bezradność, rozwiązał się. Wówczas delegaci poszczególnych obozów ochotniczych zebrali się w Miłosławiu i uchwalili przystąpić do stanowczej walki z pruskim zaborcą, oddając władzę naczelnika powstania Ludwikowi Mierosławskiemu. Potoczyły się ważne wypadki, o których napiszemy osobno.

Zagadkowa katastrofa kosmiczna

Eksplozja, która wyrządziła olbrzymie spustoszenie — Meteor — olbrzym czy deszcz meteorów?

Gdańsk, w marcu.

Meteory są to wędrujące ciała kosmiczne, które z przestworza dostają się w okolice ziemi i przez opór, jaki im stawia powietrze, rozżarzają się. Meteory mogą krążyć w przestworzu pojedynczo lub grupowo przez tysiące lub nawet miliony lat, zanim napotkają na swej drodze większe ciało niebieskie, o które się rozbijają. Niektórzy astronomowie utrzymują, że łącznie z gwiazdami spadającymi, okrągło 10 milionów małych ciał niebieskich w ciągu doby dociera do naszej atmosfery, ale tylko bardzo drobna część z nich spada na ziemię. W o wiele większej mierze przyciągać musi te błąkające się ciała niebieskie słońce ze swą wielką siłą magnetyczną, przy czym służyć one mogą tej największej planecie jako dodatkowy „materiał opałowy". W ten sposób ochrania słońce, jak to powiedział pewien wybitny astronom, swe dzieci planetarne przed kataklizmami.

Jest zadziwiające, że większe meteory, ważące po kilkadziesiąt i więcej ton, od początku historii świata do naszych czasów nie wyrządzały większych szkód. Większa część z nich wpadła zapewne w morze albo spadła na ziemię w okolicach niezaludnionych. Na olbrzymich śnieżnych polach Grenlandii znaleziono np. „żelazną górę", blok meteorowy o wadze 40 ton, który z wielkim trudem przewieziono do muzeum.

Największy meteor, jaki w ciągu ostatnich stuleci spadł na ziemię, to bez wątpienia meteor, który przed okrągło 40 laty, a mianowicie dnia 30 czerwca 1908 r., spadł w dziewiczym lesie Syberii, w dorzeczu Tunguski. Tegoż dnia około godz. 6 rano podróżni, jadący koleją transsyberyjską, ujrzeli w pobliżu stacji Kańsk spadający z wielkim hukiem i wielkości słońca meteor. Blask od tego meteoru był silniejszy od światła słońca, które o tym czasie było już wysoko na horyzoncie. Temu fantastycznemu zjawisku na północnym horyzoncie towarzyszył ogromny huk, podobny do uderzenia pioruna w bezpośredniej bliskości.

Zaraz po tym rozległy się dalsze huki. Maszynista zatrzymał pociąg, gdyż sądził, że nastąpiła w nim jakaś eksplozja.

Gdy po pewnym czasie wiadomość o tym nadzwyczajnym wydarzeniu dotarła do Europy, zainteresował się nim zaraz świat naukowy, który zwrócił specjalną uwagę na okoliczności, towarzyszące temu zjawisku. Przede wszystkim zainteresował go wielki wstrząs ziemi, jaki zanotowały aparaty stacji sejsmograficznych w szerokim obwodzie. Dalej stwierdzono, że od Sybiru parł w kierunku zachodnim wielki prąd powietrza, jako by silny podmuch. Wreszcie stwierdzili astronomowie, że świecące nocą chmury w okolicy miejsca tego kataklizmu w pierwszych dniach lipca tego roku miały ścisły z nim związek.

Chodziło teraz o to; aby jak najprędzej wybadać, co właściwie się wydarzyło i gdzie znajdowało się miejsce tego gigantycznego dramatu. Prof. Kulik zebrał wszelkie wiadomości, a następnie przygotował ekspedycję naukową.

Dopiero po dwóch latach ekspedycja, zaopatrzona w potrzebny sprzęt i przyrządy, znalazła miejsce tej niebywałej kosmicznej katastrofy. W odległości około 600 km na północ od Kańska znaleziono miejsce, wykazujące ślady ogromnego spustoszenia, spowodowanego pożarem i niebywałym podmuchem. Naokoło terenu z licznymi dołami w formie kraterów roztaczała się olbrzymim kołem strefa, w której cały las był spalony i opalony. W dalszym obwodzie zwalone były wszystkie drzewa w postaci promieni odśrodkowych od miejsca katastrofy. Obszar całego terenu objętego kompletnym spustoszeniem wynosił około 1200 km kw.

Wielkim rozczarowaniem dla prof. Kulika było to, że nie znalazł on na tym niedostępnym bagnistym terenie z licznymi kraterami wypełnionymi wodą żadnych pozostałości po meteorze, mimo iż dokonywał w tym miejscu wierceń do głębokości 30 m. Przypuszczał, że masy żelaza eksplodującego meteoru mogły u-

(Ciąg dalszy na str. 6-ej)

Zagadnienia

Czekamy na dobrą i tanią książkę

Jakby w odpowiedzi na apele prasy, w których fachowcy podnosili powszechnie konieczność wyjścia z impasu, w jakim znalazło się czytelnictwo w Polsce. Rada Państwa powzięła na jednym z posiedzeń uchwałę, która, mamy nadzieję ruszy nareszcie tę sprawę z miejsca. Problem sprowadza się do tego, że: książka w Polsce jest za droga, sieć bibliotek publicznych nie powiększa się w tym tempie, jakby to należało przypuszczać, wieś nie odczywa głodu dobrej książki i wreszcie na rynku pojawiają się książki małowartościowe kosztem dobrych wydawnictw.

Rozpowszechnienie dóbr kulturalnych, jak radia, książki, filmu i innych form twórczości kulturalnej mimo niewątpliwych osiągnięć w ostatnich trzech latach nie ogarnęło dotychczas swoim zasięgiem w sposób należyty szerokich mas. Wszystkie te momenty wzięła pod uwagę Rada Państwa, o czym świadczy treść powziętych uchwał. Sens tych uchwał sprowadza się do powołania specjalnego organu złożonego z przedstawicieli Rady Państwa, rządu i odpowiednich czynników społecznych w celu zorganizowania czytelnictwa i rynku wydawniczego w Polsce. Komitet ten zająłby się opracowaniem planu wydawniczego już na 1948/49 rok, ustalając takie formy organizacyjne i tak koordynując wysiłki poszczególnych wydawnictw, aby na rynku ukazały się jak najprędzej tanie i masowe nakłady dobrych książek. Jednocześnie przystąpionoby do realizacji wytycznych ustawy bibliotecznej w zakresie stworzenia sieci bibliotecznej W akcji organizowania czytelnictwa i popularyzowania książki w kraju, będą współdziałały zgodnie z uchwałą Rady Państwa terenowe Rady Narodowe, organizacje społeczne, związki zawodowe i partie polityczne.

Sama uchwała, a nawet powołanie organu wykonawczego w zakresie rozszerzenia czytelnictwa dobrej książki w kraju, niczego jeszcze nie zmienia, choćby to nawet była — jak to miejsce ma w tym wypadku — uchwała Rady Państwa. Ustawa biblioteczna jest przykładem tych bardzo mądrych i bardzo potrzebnych postanowień, które jednak pierwszej próby życia nie wytrzymały i w konsekwencji nawet w średnim procencie nie zostały zrealizowane.

Wydaje się jednak, że problem czytelnictwa dojrzał całkowicie do rozwiązania, gdyż świadomość groźnych skutków dalszego zaniedbywania tego odcinka jest powszechna. Niebezpieczeństwo docenia prasa, ministerstwa, nauczyciele, społeczeństwo.

Możemy więc żywić tym razem przekonanie, że uchwały zostaną wykonane i upowszechnienie dóbr kulturalnych nabierze realnych i żywych konturów.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Nr 10 | DODATEK ILUSTROWANEGO KURIERA POLSKIEGO | 12. 3. 1948

Flota handlowa jako czynnik „niewidzialnego eksportu“

Flota handlowa świadcząc odpłatne usługi przewozowe między portami własnego obszaru celnego a zagranicą oraz między portami zagranicznymi — spełnia jednocześnie ważną rolę w zakresie pomnożenia aktywów bilansu płatniczego swego kraju.

Wysokość dochodów osiągniętych na tej drodze jest zależna od wielu strukturalnych i koniunkturalnych czynników międzynarodowej wymiany handlowej i międzynarodowego shippingu. Niemałą rolę odegrać tu może również światowa sytuacja polityczna. Państwa morskie osiągają w ten sposób rokrocznie znaczne ilości dewiz. Na podstawie skrupulatnych szacunków obliczono, że w r. 1913 dochód osiągnięty przez flotę brytyjsk z tytułu przewozów na rzecz obcych państw wynosił 94 miliony funtów, pokrywając 70% ujemnego salda bilansu handlowego Wielkiej Brytanii. Rok 1920 był jeszcze lepszy, albowiem sumą 340 mil. funtów pokryto aż 91% salda ujemnego. W latach następnych spadła zarówno wartość wpływów z żeglugi, jak i procentowe pokrycie pasywności bilansowej, wynosząc w r. 1932 jeszcze 63% i spadając do 20% w r. 1931 — w okresie światowego kryzysu gospodarczego. Już w roku następnym procentowe pokrycie salda ujemnego wzrosło do 25% utrzymując się na tym poziomie do 1936 r., by podnieść się w 1937 r. do 30% z sumą 130 mil. funtów. Lata 1939 i 1940 przyniosły sumy ok. 100 mil. funtów (26 i 25%).

Relatywnie mniejsze zyski z tytułu obrotu zagranicznego osiągnęła niemiecka flota handlowa: w 1929 — 550 milionów marek a w r. 1937 — 386 mil. mk. Gdy jednak weźmie się pod uwagę, że w r. 1929 wartości po stronie importu i eksportu Niemiec były mniej więcej równe, a w r. 1937 eksport przewyższył wartościowo import — korzyści płynące stąd dla Niemiec stają się niezwykle wyraźne.

Poważne dochody czerpał również bilans płatniczy Szwecji ze swej floty handlowej. Szwecja posiadała przed wojną przeważnie ujemne saldo bilansu handlowego. Rocznie flota handlowa dostarczała dewiz na sumę 100 do stu kilkudziesięciu milionów koron.

W Polsce sytuacja na tym odcinku przedstawiała się wręcz niekorzystnie. Młoda i dopiero rozwijająca się flota handlowa w niewielkim stopniu partycypowała w obsłudze polskiego handlu zamorskiego, a już minimalną rolę odgrywała w światowym transporcie morskim. W r. 1938 statki polskie przywiozły 1,295.000 t towarów, wobec 16.300.000 t ogólnego obrotu naszych portów, tj. ok. 8 procent. Niemniej jednak oszczędności dla naszego bilansu płatniczego płynące z tej pracy nie były małe i w kolejnych latach od 1933 do 1937 r. wynosiły w zaokrągleniu 8,8; 11.1; 12.0; 20.9 i ok. 28 milionów złotych.

Sumy powyższe są niewielkie w porównaniu z kwotami wydatkowanymi przez Polskę obcym banderom za usługi przewozów morskich. Trudno tu dokładnie obliczyć wysokość wydatków, lecz można to określić w przybliżeniu pośrednio, posługując się statystyką ruchu statków, ilością i rodzajem przywiezionych i wywiezionych towarów oraz wysokością płaconych stawek frachtowych na po szczególne towary i trasy przewozów. Na podstawie obliczeń szacunkowych podaje dr Gazeł w swej pracy pt.: „Szacunek wartości towarowych usług morskich“ następujące wysokości sum zapłaconych przez Polskę obcym banderom za towarowe usługi morskie: w 1933 — 160,6 mil zł, w 1934 r. — 180,3 mil. zł, w 1935 r. — 183,8 mil. zł i w 1936 r. — 213,8 mil. zł. Dla 1937 r. na podstawie innego szacunku odnośny wydatek wynosi ok. 240 mil. zł.

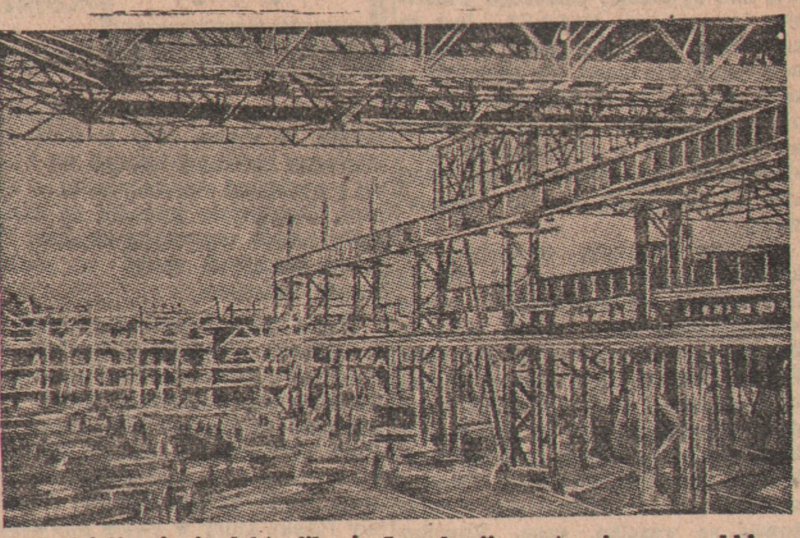
Koszty morskich przewozów osobowych z Polski i do Polski ponoszone na rzecz obcych bander stale się zmniejszały tak, że już w 1936 roku udział obcych przewozów w obsłudze osobowej wynosił ok. 30 proc., co stanowiło wydatek 6.470,000 złotych.

Zsumowanie wydatków na frachty obcym banderom w r. 1936 (za usługi towarowe i osobowe) daje kwotę ok. 220 mil. zł a po odjęciu wpływów uzyskanych przez flotę polską w tymże roku otrzymujemy sumę netto ok. 200 mil. zł.

Rokroczny odpływ dewiz z Polski za granicą z tytułu należności na rzecz obcych bander za usługi przewozu morskiego — odbijał się bardzo niekorzystnie na polskim bilansie płatniczym, odwrotnie jak w innych państwach posiadających wielki tonaż handlowy, gdzie dochody floty narodowej stanowiły — jak to trafnie określają Anglicy — „invisible export“ — „eksport niewidzialny“, który w dużej mierze przyczyniał się do uaktywnienia państwowego bilansu płatniczego.

Jerzy Rycharski.

Odbudowa Jugosławii



Industrializacja i elektryfikacja Jugosławii postępuje w szybkim tempie naprzód zgodnie z wytycznymi 5-letniego planu odbudowy gospodarczej. W ramach tego planu w okolicy Zelenik rozpoczęto budowę fabryki narzędzi (na zdjęciu). W miejscu, gdzie do niedawna jeszcze rozpościerały się puste pola, dziś wyrosły wysokie ku górze stalowe konstrukcje przyszłej fabryki, która będzie największym tego rodzaju zakładem na Bałkanach. Przy budowie zatrudnione są młodzieżowe brygady pracy.

W Czechosłowacji przystąpiono do opracowania pięcioletniego planu gospodarczego

Pomimo burzliwe wydarzenia, jakich byliśmy świadkami w ostatnim tygodniu lutego, centralna komisja planowania w Czechosłowacji rozpatrywała plan gospodarczy na okres od 1949 do 1953 roku włącznie. Po uzgodnieniu kilku najważniejszych planów orientacyjnych produkcji przemysłowej zarysowywać się poczynają pierwsze kontury pięcioletniego planu gospodarczego Czechosłowacji.

Pięciolatka będzie planem zupełnym w tym sensie, że np. w przemyśle planowane będą z jednej strony poszczególne zadania produkcyjne oddzielnie, z drugiej zaś strony wartość produkcji przemysłowej jako całość; planowane przydziały surowców określać będą stopień produkcji wszędzie tam, gdzie inaczej nie był ustalony. Dalej pięciolatka będzie planem jakości i ekonomiczności, zbytu i konsumcji, jako też planem finansowania a zależnie od możliwości także planem cen. W szerokiej mierze uwzględniać będzie także pierwiastki planowania regionalnego.

O ile chodzi o materialną treść planu dwuletniego i pięcioletniego, to plan dwuletni jest planem rekonstrukcyjnym, podczas gdy plan pięcioletni będzie planem gospodarczego rozwoju, tak że przy konstrukcji pięcioletniego planu trzeba rozważyć, jaki najwłaściwszy kierunek nadać dalszemu gospodarczemu rozwojowi. Jest to w ścisłym związku z potrzebą przebudowania struktury czechosłowackiego życia gospodarczego.

Obecne zmienione stosunki narodowościowe jako też gospodarczo-polityczne oraz żywsze stosunki gospodarcze z Europą wschodnią i południowo-wschodnią wymagają pewnych poprawek w strukturze całego czechosłowackiego życia gospodarczego. Przejawi się to zwłaszcza w przemyśle i jego inwestycjach.

Typowym pierwiastkiem tej strukturalnej przebudowy jest rozszerzenie zdolności produkcyjnej przemysłu hutniczego, maszynowego i chemicznego. Z drugiej strony już przed wojną walczyły z trudnościami niektóre lekkie przemysły, które wyrosły nieorganicznie. Chodzi tu o przemysł szklany, przemysł drzewny, przemysł skórny a częściowo także przemysł włókienniczy i papierniczy. Nie należy rozumieć tego w ten sposób, że w ramach pięciolatki zamierza się przemysły te likwidować czy też radykalnie ograniczyć. Pod koniec pięciolatki i te gałęzie mają wykazywać wyższy poziom produkcji niż w roku 1948. Przemysł szklany nastawiony będzie na wyrób przeważnie szkła technicznego i szkła nowocześnie stosowanego w przemyśle włókienniczym, w budownictwie itp. Planowane podniesienie poziomu życiowego wymagać będzie również znacznej wydajności przemysłu włókienniczego.

Tak jak w planie dwuletnim również w planie pięcioletnim trzeba będzie przezwyciężyć „wąskie gardła“. W rozwoju gospodarczym jeszcze długo przejawiać się będą miejsca, których rozwój w w porównaniu z innymi odcinkami życia gospodarczego będzie powolniejszy. Trzeba będzie dokładnie przewidywać, gdzie pojawiać się będą tego rodzaju „wąskie gardła“ i uczyć się usuwać braki w odpowiednim czasie. O ile chodzi o planowanie jakościowe, trzeba będzie i w pięciolatce czasami wysuwać na pierwsze miejsce ilość przed ekonomicznością.

Plan pięcioletni będzie miał przeto znacznie szerszy zasięg aktywności gospodarczej i pójdzie znacznie głębiej, co stawia pracowników przed tym większym zadaniem.

T. P.

Targi Lipskie zamknięte

W ub. niedzielę zostały zamknięte tegoroczne, trzecie w okresie powojennym i największe z dotychczasowych Targi Lipskie. W 9 halach i na terenach wystawowych zgromadzono eksponaty ponad 6000 firm niemieckich ze wszystkich stref Niemiec, zaś jedną halę oddano do dyspozycji wystawcom zagranicznym. Stoiska zagraniczne Związku Radzieckiego, Bułgarii, Jugosławii, Węgier, Austrii, Czechosłowacji, Szwecji, Belgii, Holandii, Danii, Egiptu i Chin budziły duże zainteresowanie wśród Niemców, zaś licznie przybyli do Lipska cudzoziemcy interesowali się głównie produkcją niemiecką.

WYKONANIE budżetu państwowego w 1947 r.

WARSZAWA (PAP). Budżet państwowy za 1947 r. wykonany został w dochodach na sumę 228.4 miliarda zł, w wydatkach zaś — 207,7 miliarda zł. Nadwyżka dochodów nad wydatkami wyniosła za ten okres 20,7 miliarda zł.

Dzięki osiągniętej nadwyżce zostało zlikwidowane zadłużenie Skarbu Państwa wobec Narodowego Banku Polskiego, powstałe w latach 1945—46.

Na przychody budżetowe składają się następujące pozycje: podatki bezpośrednie 75.1 miliarda zł (32,9%), pośrednie i cła — 5,5 miliarda zł (2,4%), monopole skarbowe 62,1 miliarda zł (27,2%), Daniny Narodowe 10,1 miliarda zł (4,4%) udział Skarbu w podatku gruntowym 3,9 miliarda zł (1,7%), wpływy ze sprzedaży komercyjnej 43.6 miliarda zł (19,1%), różne dochody administracyjne 16,8 miliarda zł (7,3%), sprzedaż majątków 5,8 miliarda zł (2.6%) i bilety skarbowe 5,5 miliarda zł.

W poszczególnych kwartałach przychody budżetowe wynosiły: w pierwszym kwartale 35.9 miliarda zł, drugim — 46,3 miliarda zł, trzecim — 49.3 miliarda zł i w czwartym kwartale — 96,9 miliarda zł.

Bardzo znaczny wzrost przychodu w czwartym kwartale został spowodowany w szczególności wzrostem (w stosunku do kwartału trzeciego) wpływów z tytułu podatków bezpośrednich (o 21 miliardów zł), wzrostem wpłat z monopoli (o 6.6 miliarda zł), a przede wszystkim znacznym wzrostem wpłat przemysłu państwowego (o 21,3 miliarda zł). Poza tym w czwartym kwartale wpłynęły opłaty koncesyjne w kwocie 4,5 miliarda zł.

W rozchodach budżetowych należy uwzględnić następujące pozycje: normalne wydatki budżetowe 121.6 miliarda zł, wyżywienie ludności 46.4 miliarda zł, dotacje na kapitał obrotowy dla przedsiębiorstw państwowych 18,3 miliarda zł i dotacje na inwestycje — 21.4 miliarda zł.

Rozwój rozchodów w poszczególnych kwartałach przedstawia się analogicznie do wzrostu przychodów: w pierwszym kwartale 35,6 miliarda zł, drugim — 38.4 miliarda zł, trzecim — 40.9 miliarda zł i czwartym — 92,8 miliarda zł.

Silny wzrost rozchodów w czwartym kwartale jest wynikiem wzrostu (w stosunku do trzeciego) wydatków normalnych o 15.7 miliarda zł i wydatków na wyżywienie ludności o 16.6 miliarda zł; dotacji na inwestycje o 1,4 miliarda zł; poza tym dokonano dotacji na kapitał obrotowy przedsiębiorstw państwowych w kwocie przeszło 18 miliardów zł.

Budżet na 1947 r. uwzględniając kredyty dodatkowe (o łącznej kwocie 22,3 miliarda zł) przewidywał rozchody w sumie 196 miliardów zł poza dotacjami inwestycyjnymi.

Rozchody efektywne bez dotacji na inwestycje wyniosły 186.3 miliarda zł, co stanowi 95% kwoty preliminowanej.

Inwentaryzacja maszyn w przemyśle prywatnym

Przeprowadzona przez Izby Przemysłowo-Handlowe w roku ubiegłym reorganizacja zrzeszeń branżowych prywatnego przemysłu, nadająca m. in. charakter organizacji przymusowych, podjęta została pod kątem przystosowania organizacji prywatnego przemysłu do potrzeb gospodarki planowej.

Planowanie w sektorze prywatnym, którym zajmują się Izby Przemysłowo-Handlowe przy współpracy zrzeszeń branżowych uwarunkowane jest posiadaniem przez te instytucje niezbędnych materiałów informacyjnych, na podstawie których można byłoby ustalić każdorazowo zakres możliwości produkcyjnej, potrzeby poszczególnych zakładów prywatnego przemysłu.

W tym też celu każde zrzeszenie posiada szczegółową kartotekę, której istotną częścią powinien być wykaz maszyn oraz innych istotnych urządzeń produkcyjnych.

Ponieważ arkusze rejestracyjne w niedostatecznym stopniu uwzględniają dane w tym zakresie Wydział Koordynacji Prac Izbowych polecił Izbom, Związkom Zrzeszeń i Ogólnopolskim Zrzeszeniom Przemysłu przeprowadzić akcję, którą nazwano inwentaryzacją maszyn oraz innych urządzeń produkcyjnych, w celu uzyskania potrzebnych materiałów informacyjnych.

W związku z tym każde przedsiębiorstwo jest obowiązane wypełnić specjalny wykaz ewidencyjny, który stanowić będzie jednocześnie uzupełnienie arkusza wypełnionego przez członków z okazji rejestracji.

O ile przedsiębiorstwo obok maszyn produkcyjnych używa jeszcze innych większych urządzeń, odgrywających istotną rolę w procesie produkcyjnym, jak np. susznie, piece, dźwigi, szczególne urządzenia transportowe, jak samochody, kolejki fabryczne, samochody ciężarowe itp., to powinno je opisać na osobnym arkuszu z określeniem ich zdolności wytwórczej względnie wydajności. Każde przedsiębiorstwo musi wypełnić 4 egzemplarze wykazu.

Odnośnie przemysłu zorganizowanego, akcją zarządzają Związki Zrzeszeń i przeprowadzają ją przy pomocy swoich Zrzeszeń regionalnych. W braku Zrzeszenia lub Związku Zrzeszeń dla danej branży regionalna Izba Przemysłowo-Handlowa sama wzywa przedsiębiorstwa do wypełnienia wykazu.

Zrzeszenia, Związki Zrzeszeń oraz Izby winny w miarę potrzeby i możliwości, sprawdzać przez delegowane organy zawarte w wykazach dane.

Kalendarzyk

Czwartek, 11 marca 1948 r.
Katolicki: Benedykta.
Słowiański: Swatosza.
Wschód słońca: 6.25, zachód: 17.57; wschód księżyca: 7.02, zachód: 18.34.

BYDGOSZCZ

Oddział miejscowy dla prenumeraty i ogłoszeń: Jagiellońska nr 2 (Pod Arkadami), tel. 24-29.

Piłkarze czescy grają na Pomorzu

BYDGOSZCZ (tj). Jak się dowiadujemy, „Pomorzanin" (Toruń) pertraktuje ze znakomitym klubem piłkarskim Czechosłowacji — Sportovni Club „Nusle" (Praha) w sprawie rozegrania w dniu 16 maja (pierwszy dzień Zielonych Świąt) meczu w Toruniu. Pom. OZPN wykorzysta prawdopodobnie pobyt Czechów w Toruniu i zorganizuje w drugim dniu Zielonych Świąt (17 maja br.) w Bydgoszczy mecz piłkarski Nusle — Pomorze. Jesteśmy przekonani, że cały świat sportowy Pomorza przyjmie podobną imprezę z najwyższym zadowoleniem.

Wielki koncert jubileuszowy Tow. Śpiewu „Dzwon"

(Iza). W ramach srebrnego jubileuszu, jaki obchodziło zasłużone dla śpiewu polskiego Tow. Śpiewu „Dzwon", chór ten urządza w niedzielę, dnia 14 bm. w Pomorskim Domu Sztuki wielki jubileuszowy koncert wokalny. Współudział w koncercie weźmie artysta opery poznańskiej Jerzy Sergiusz Adamczewski, laureat konkursu genewskiego z r. 1947.

Odśpiewane zostaną piękne utwory polskich kompozytorów jak: Nowowiejskiego, Noskowskiego, Poradowskiego, Raczkowskiego, Gawlasa Świerczyńskiego i Prosnaka.

Chórem dyrygować będzie wytrawny dyrygent okręgowy Wł. Wittstock.



Szapiel mistrzem szachowym

Nasze zdjęcie po lewej przedstawia mistrza szachowego Bydgoszczy — Szapiela. Po dwumiesięcznych, emocjonujących rozgrywkach został ukończony turiej o mistrzostwo m. Bydgoszczy. Szapiel zdobył puchar przechodni Prezydenta Miasta. Szapiel był w turnieju bezkonkurencyjny i do zwycięstwa zmierzał jako zdecydowany faworyt. Drugie miejsce zajął inż. Grosman, staczając zaciętą walkę z dwoma konkurentami mgr. Jurkiewiczem i Paluszkiewiczem. Wyniki osiągnięte w finałowych rozgrywkach przedstawiają się następująco:

Szapiel 10 pkt., inż. Grosman 8 pkt., mgr Jurkiewcz 8 pkt., Kowalski 7,5 pkt., Paluszkiewicz 7 pkt., Tyszkowski 6,5 pkt., Kowalkowski 5 pkt., Skiba 4,4 pkt., Tabaczyński 4 4 pkt., Łepek 2,5 pkt., Drzewiecki 2 pkt., Pierucki 1 pkt.

Dla uczestników turnieju ofiarowano liczne nagrody. Rozdanie nagród nastąpi w niedzielę, dnia 14 bm.

Z akt Komisji Specjalnej

Nadużycia: księgowego PCH i kierownika mleczarni

Obaj powędrowali „na wakacje" do Milęcina

Księgowy Delegatury PCH w Bydgoszczy Robert Szurpicki próbował wykonać karkołomne „salto" i zgarnąć za jednym zamachem do swojej kieszeni 170 tys. pieniędzy państwowych. Użył on starego fortelu. Dnia 15 lutego zameldował swojemu kierownikowi, że 13 grudnia br. skradziono mu w tramwaju 170 tys. zł, należących do PCH. Komisja Specjalna wszczęła natychmiast dochodzenie, gdyż fakt kradzieży przed dwoma miesiącami wydał się podejrzany. W śledztwie ustalono, że księgowy podjął 100 tys. w banku bez uzasadnienia, a poza tym zabrał 70 tys. z kasy PCH. Opóźnił on celowo swoje przybycie z banku do biura, tak, że kasa pancerna była zamknięta, i to poto żeby pieniądze zabrać ze sobą do domu, a przy tym mieć okazję do upozorowania kradzieży Przy badaniu ponadto ustalono, że Szurpicki podejmował dwukrotnie z kasy PCH. pieniądze na asygnaty, z których później się nie rozliczał. Księgowy został skazany na 18 mies. obozu pracy w Milęcinie.

* * *

Od chwili uruchomienia okręgowej mleczarni spółdzielczej w Grudziądzu kierownikiem jej był St. Piechowicz. W okresie swego urzędowania Piechowicz dopuścił się nadużyć na szkodę tejże mleczarni sięgających prawie 800.000 zł.

W toku przeprowadzonego dochodzenia przez Delegaturę Komisji Specjalnej w Bydgoszczy ujawniono, że Piechowicz prowadził tak chaotyczną gospodarkę a w szczególności księgowość, że (jak podali biegli) nawet przy całkowitym nowym przeksięgowaniu ruchu gotówkowo-towarowego nie można by ustalić rzeczywistego stanu finansowo-handlowego i określić ogromnych strat, jakie z tego wynikły. Taki stan stwarzał niewątpliwie sprzyjające warunki do popełnienia nadużyć. Pan Piechowicz nie omieszkał wykorzystać sytuacji i za pieniądze okręgowej mleczarni kupił dla siebie dwie świnie a wreszcie wypożyczył samochód mleczarni do zwózki buraków cukrowych, za co pobrał 4—5 worków cukru i przywłaszczył go sobie.

Biorąc pod uwagę szkodliwą działalność Piechowicza Biuro Wykonawcze Komisji Specjalnej w Warszawie na wniosek Delegatury Komisji Specjalnej w Bydgoszczy skazało go na 9 miesięcy obozu pracy.

Gimnazjum urządza przedstawienie

„Sto lat temu po chatach i zaścianakach"

Miejskie Liceum i Gimnazjum Męskie im. M. Kopernika przy uprzejmym współudziale uczennic IV Państwowego Gimnazjum wystawia w dniach 13 i 14 bm. o godz. 18 w auli swego zakładu przy ul. Staszica 4, widowisko pt. „Sto lat temu po chatach i zaściankach". Na całość przedstawienia składają się jednoaktówka E. Orzeszkowej „W zimowy wieczór", doskonały skecz „Kwestarz u wdowy", zaczerpnięty z „Pamiętników Kwestarza" Chodźki i parę drobniejszych inscenizacji gawęd i pieśni ludowych. Bardzo staranne opracowanie treści i gry przy udziale kilku ładnie zapowiadających się młodocianych talentów aktorskich i recytatorskich sprawia, że nowy wysiłek uczniów Miejskiego Liceum zasługuje, aby zapoznały się z nim jak najszersze sfery zarówno bydgoskiej młodzieży szkolnej, jak i starszego społeczeństwa. Ceny niskie (30 — 100 zł).

B. dyr f-ki Blumwe skazany na 5 lat więzienia za nielegalne posiadanie broni

BYDGOSZCZ (tim). Przed Rejonowym Sądem Wojskowym w Bydgoszczy odpowiadał w dniu wczorajszym były dyr. fabryki Blumwe, oskarżony o niedozwolone posiadanie broni palnej. Oskarżony nie przyznawał się do bezprawnego posiadania broni, starając się wyjaśnić Sądowi, że na broń otrzymał pozwolenie od ówczesnego prezydenta m. Bydgoszczy. Niestety, Krajewski nie mógł przedstawić wydanego mu wówczas pozwolenia na broń. Sąd skazał b. dyrektora na 5 lat więzienia.

Narada działaczy sportowych

BYDGOSZCZ (tim). W przyszły poniedziałek o godz. 11 odbędzie się narada działaczy sportowych z terenu miasta Bydgoszczy w sali posiedzeń Urzędu Wojewódzkiego. Celem konferencji będzie powołanie do życia klubu sportowego dla związków zawodowych, pracowników administracji państwowej, bankowców, osób cywilnych, zatrudnionych w administracji wojskowej i skarbowców.

Nowa trasa autobusowa w powiecie bydgoskim

BYDGOSZCZ (tim). W dniu wczorajszym został uruchomiony autobus przedsiębiorstwa Pow. Linii Autobusowej. W związku z uruchomieniem autobusu odbyła się próbna jazda na trasie Koronowo — Kotomierz — Dobrcz — Dolne Strzelce — Fordon — Bydgoszcz, którą autobus w przyszłości będzie obsługiwać. W pierwszej jeździe wzięli udział przedstawiciele Kolegium Wydziału Powiatowego, starosta powiatowy p. Pawłowski, przedstawiciele prezydium Pow. Rady Narodowej. Ogółem przedsiębiorstwa Pow. Linii Autobusowej obsługują w powiecie 3 linie.

Pokłosie „Dnia Kobiet"

W „Dzień Kobiet — pracowniczki Polskiego Radia urządziły podwieczorek. Zebranych powitała Maria Skarżyńska, a osiągnięcia polskich kobiet w codziennej pracy podsumował dyr. Dzienisiuk. Prez. Zw. Zaw. Gackowski wręczył kilku pracownicom premie pieniężne i podarunki w postaci jedwabnych pończoch. Część artystyczna podwieczorku upłynęła w bardzo miłym nastroju.

* * *

Kobiety przy ZZK urządziły również obchód „Dnia Kobiet" w swojej stołówce, przy ul. Zygm. Augusta. Uroczystość zagaiła p. Lewicka, a obszerny i wnikliwy referat o zadaniach kobiety w chwili obecnej wygłosiła p. Masiewicka. Część artystyczna miała również bogaty program.

* * *

Na akademię w Izbie Skarbowej przybyło 180 kobiet. Uroczystość zagaił p. Godlewski a przemówienie wygłosiła p. H. Lehmannówna. Dyr. Izby mgr Modzelewski wręczył premie pieniężne dwunastu pracownicom posiadającym najwięcej lat służby w administracji. Niezależnie od tego 59 pracowniczek skarbowych otrzymało również premie pieniężne. Na akademii przemawiała m. innymi przew. Woj. Rady Kobiet p. Gorzkowska.

W trosce o upowszechnienie kultury fizycznej

Posiedzenie Woj. Rady WF i PW

W środę, dnia 10 marca 1948 roku odbyło się w gmachu Urzędu Wojewódzkiego kolejne posiedzenie Wojewódzkiej Rady W. F. i P. W., któremu przewodniczył p. Lehmann. W zebraniu udział brali wicewojewoda Jakubowicz, radca Połomski, naczelnik mjr Jerycho i przedstawiciele organizacji młodzieżowych oraz związków sportowych. Obecni byli także przedstawiciele Powiatowych Rad W. F. i P. W. oprócz Włocławka, Wąbrzeźna i Torunia — powiat.

Po sprawozdaniach, wygłoszonych przez przewodniczącego Lehmanna, inspektora mjr. Licka i przewodniczącego Komisji Budżetowo-Finansowej inż. Kochańskiego Rada uchwaliła budżet na rok 1948 w kwocie 1.341.000 zł. W dyskusji zabierali głos pp: Wośkowiak z Grudziądza, Kruszczyński z Brodnicy, Bączyński z Wąbrzeźna i inni, podkreślając potrzebę i konieczność upowszechniania wychowania fizycznego przez zainteresowanie nim młodzieży wiejskiej, budowę urządzeń sportowych, przede wszystkim pływalń, wszędzie tam, gdzie istnieją naturalne warunki, oraz poparcia sportu w szkole przez udzielanie subwencji dla międzyszkolnych klubów sportowych.

Uchwalono w tej sprawie odpowiednie dezyderaty. Wyjaśnień udzielał przewodniczący p. Lehmann. Wysoki poziom dyskusji i znaczenie poruszonych zasadniczych problemów wychowania fizycznego każą przypuszczać, że wychowanie fizyczne szerokich mas, w szczególności wiejskich i młodzieży szkolnej popchnięte zostanie na nowe rozwojowe tory.

Włamanie do restauracji

Na posterunkach MO złożyli doniesienia o dokonanych u nich wypadkach kradzieży — Ruciński Ignacy, zam. przy ul. Wileńskiej 6/5 oraz Machaliński Jan, zam przy ul. Grottgera. Rucińskiemu skradziono rower damski marki „Olimpia" nr 18767, który pozostawił w korytarzu przy ul. Długiej 76. Z restauracji Machalińskiego skradziono większą ilość wódki, 1 parę butów męskich, kilkanaście butelek wina, zegarek, 20 noży stołowych, 20 widelcy i teczkę skórzaną. Sprawcy dostali się do lokalu wybijając szybę. Wartość skradzionych przedmiotów ocenia się na 47 tysięcy złotych.

Co? gdzie? kiedy?

TEATR MIEJSKI. W czwartek o g. 19.30: „Pan Inspektor przyszedł", w piątek i sobotę o g. 19.30 po cenach o 40% zniżonych „Temperamenty".

KINA. Pomorzanin: Pani Miniver. Polonia: Mr. Smith jedzie do Waszyngtonu. Wolność: Wesoły pensjonat. Orzeł: Pościg. Gryf. Rodzina Froment. Bałtyk: Jasne łany.

Kino Polonia — początek seansów w dni powszednie o godz. 15.30, 18 i 20.30. W niedziele i święta o g. 13, 15.30, 18 i 20.30.

Kino Pomorzanin — pocz. seansów o godz. 15.30, 18 i 20.30. W niedzielę o godz. 13, 15.30, 18 i 20.30.

DYŻURY APTEK. Od 6 do 13 bm.: Pod Łabędziem, Al. 1 Maja 5 (tel. nr 23-46); Pod Lwem, ul. Grunwaldzka 37 (tel. nr 34-31).

DYŻURNY LEKARZ KOLEJOWY 11 bm.: dr Tadlewski, ul. Św. Trójcy 3, telef. 32-89.

PORADNIA PRZECIWALKOHOLOWA w Miejskim Ośrodku Zdrowia przy ul. Gimnazjalnej 11, czynna jest 3 razy w tygodniu — poniedziałki, środy i piątki w godzinach od 12.30 — 14.30. Porady bezpłatne.

PRZYCHODNIA PRZECIWWENERYCZNA przy ul. Wały Jagiellońskie 12, czynna jest codziennie w godzinach od 8 — 15. Osobne poradnie lekarskie dla mężczyzn we wtorki i piątki od godz. 8 — 11, dla kobiet w poniedziałki i czwartki.

* Na czwartkowy odczyt, który wygłosi kpt. Kapuściński o godz. 19-tej zaprasza członków i sympatyków Zarząd Grodzki T-wa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Po odczycie będzie wyświetlany film.

* „Rewia Przedszkolaków" z udziałem dzieci z wszystkich przedszkoli RTPD, odbędzie się 14 bm. o godz. 11-tej przed połud. w Teatrze Miejskim. Bilety w cenie 30 — 50 zł (dla dzieci) i 50 — 100 zł (dla dorosłych) do nabycia w biurze RTPD, przy ul. 1 Maja 88, a w dniu imprezy w kasie teatru.

Solec Kujawski

Rozegrane tu na boisku RKS „Wicher" spotkanie towarzyskie między „Teletechnikiem" (Bydgoszcz) i drużyną „Wichru" przyniosło zwycięstwo gospodarzom 4:0.

W ub. niedzielę I i II drużyna ZZK Unia rozegrała tu dwa mecze towarzyskie z drużyną Czarnych (Nakło). I drużyna odniosła zwycięstwo 2:1, II zaś poniosła porażkę w stosunku 6:2.

Odbyła się tu w ub. niedzielę w sali kina „Wolność" uroczysta akademia z okazji „Międzynarodowego Dnia Kobiet", podczas której wystąpił chór mieszany „Św. Cecylii" i chór męski „Moniuszko".

POLSKIE RADIO

Rozgłośnia Pomorska Bydgoszcz-Toruń

Piątek, 12 marca 1948 r.

6.00 — Progr. og.-polski. 9.20 — Progr. lokalny dnia. 9.25 — Wiadomości miejscowe. 11.57 — Progr. og.-polski. 12.50 — Audycja dla wsi. 13.05 — Progr. og.-polski. 14.50 — Kursy radiowe dla nauczycieli — „Analogia pierwiastków" — opr. A. Ulińska. 15.00 — Przegląd prasy pom. 15.10 — Progr. og.-polski. 15.30 — Wędrówki muzyczne — audycja słowno-muzyczna dla młodzieży w opr. Z. Ławęskiej. 16.00 — Progr. og.-polski. 22.45 — Konc. życzeń. 23.00 — Progr. og.-polski. 23.30 — Zakończenie audycji.

Migawki bydgoskie

Ciasno jak w piekle

lub: jak w Powszechnym Domu Towarowym

Tak zwany **klient**, odwiedzający sklepy jest zawsze naszpilkowany nadmiarem wymagań i pretensji. W wielu wypadkach klient ma rację. Ma rację wtedy, gdy oburza się na to, że nie może kupić żarówek do lampy, że na święta żaden ze sklepów nie miał na składzie maski św. Mikołaja, że ekspedientka nie wydaje masła w należytej kolejności i że czeka on za długo na ukończenie towarzyskiej rozmowy pana kierownika sklepu z ekspedientką.

Ale zdarza się, że klient nie ma racji. O — chociażby wczorajszego dnia w Powszechnym Domu Towarowym przy zakupie butów. Szczęśliwi wybrańcy losu czyli obdarowani przez Związki Zawodowe tłoczyli się do sklepu „na łeb — na grandę". Każdy chciał wydać koniecznie w tym dniu 6 czy 7 tysięcy złotych. Gdyby mógł, to doszedłby do lady po głowach innych. Sklep był natłoczony ludźmi ponad miarę. W tych warunkach ani wybór modelu ani przymierzenie butów ani uiszczenie rachunku nie było łatwe. Ekspedienci nie mieli czasu zjeść drugiego śniadania. Co tam śniadania!!! Nie mogli utrzeć sobie nosa, tyle mieli pracy, tyle natarczywych żądań. Tym razem z pewnością mieli rację ekspedienci, którzy uporczywie tłumaczyli zaślepionym: **Buty kupi każdy, kto ma talon**, nie tylko dziś ale i w następne dni, butów nie zabraknie bo **Związki Zawodowe wydają tylko taką ilość talonów, ile im Bata i P. D. T. zasygnalizują sprowadzonego obuwia.. Talonów nie wydaje się na buty, które mają dopiero nadejść.**

Jeżeli to wyjaśnienie nie poskutkuje, trzeba będzie sprawę załatwić w inny sposób. Po prostu trzeba będzie postawić kilku milicjantów, którzyby regulowali ruch do i ze sklepu. Przecież P. D. T. i Bata nie są w stanie obsłużyć dziesiątej części ludności w ciągu jednego dnia.

Zagadkowa katastrofa

(Dokończenie ze str. 3)

grzęznąć znacznie głębiej, ale nie wykluczał zarazem i tej możliwości, że mógł tu zachodzić wypadek eksplozji nie jednego masywnego meteoru, ale wielkiej ilości małych meteorów.

Wziąwszy wszystkie skutki katastrofy pod uwagę, można przypuszczać, że jej wielkie działanie niszczycielskie miało swoje źródło w olbrzymiej eksplozji. Zachodzi kwestia, czy rozżarzone części żelaza, spadające z kosmiczną szybkością, mogą eksplodować z takim działaniem na odległość jak w tym wypadku. Nie jest bezpodstawną i ta teza, że liczne kratery powstały od podmuchu powietrza, spowodowanego działaniem eksplozji.

Niebywałe zjawisko katastrofalne z 30 czerwca 1908 r. w syberyjskim stepie pozostało pod niejednym względem do dziś nierozwiązaną zagadką. Można by niemal sądzić, że chodziło tu zasadniczo o kosmiczną chmurę kurzu, która dostała się wówczas w orbitę magnetycznego działania ziemi i przy ścieraniu się z atmosferą ziemi eksplodowała. Czyż był to pył żelaza, który według opinii wielu uczonych jest w kosmosie bardzo rozpowszechniony? W tym wypadku musiano by znaleźć w wodzie kraterowej dużo tlenku węgla jako produktu spalania. Czyż był to może pył węglowy, zmieszany z łatwo palącymi się związkami węglowodorowymi? Te znajdują się najczęściej jako podstawowe składniki w kometach, jak to wykazała analiza spektralna.

Na Syberii rozegrał się dramat, który mógłby pochłonąć miliony ofiar ludzkich i zniszczyć doszczętnie liczne miasta, gdyby meteor ten obrał sobie drogę w kierunku zachodnim i upadł o kilka tysięcy kilometrów dalej, na gęsto zaludnione terytoria Europy zachodniej.

Bolesław Kiełbratowski

Wyrok w procesie o germanizację dzieci

NORYMBERGA (obsł. wł.). Trybunał amerykański w Norymberdze ogłosił wyrok w procesie o germanizację dzieci wywiezionych z krajów okupowanych w czasie wojny przez Niemców. Wśród 8 skazanych znajduje się również b. generał SS — kierownik biura rasowego w Poznaniu — Hübner. Proces trwał 6 miesięcy.

Dwa wybuchy w Jerozolimie

JEROZOLIMA (obsł. wł.). Wczoraj w nocy zanotowano w Jerozolimie dwa ciężkie wybuchy. Jak się okazało, wysadzono w powietrze trzy domy w dzielnicy arabskiej. Po wybuchu w mieście nastąpiła gwałtowna strzelanina, która trwała do rana.

ROZPOWSZECHNIAJCIE „IKP"

OGÓLNOPOLSKI PROGRAM RADIOWY

Piątek, dnia 12 marca 1948 r.

6.00 Sygnał czasu, pieśń poranna. 6.05 Gimnastyka poranna. 6.15 Wiadomości poranne. 6.20 Zegarynka muzyczna. 6.50 Program dnia. 7.00 Sygnał czasu i dziennik poranny. 7.15 Zegarynka muzyczna. 8.20 Informacje ogólnopolskie. 8.25 Skrzynka PCK. 8.40 Powieść Ig. Kraszewskiego „Szalona". 8.55 Muzyka. 9.05 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z wieży Mariackiej. 12.04 Wiadomości południowe. 12.09 Przegląd prasy stołecznej. 22.15 Z mikrofonem po kraju — Pod Toruniem powstaje Państwowe Obserwatorium Astronomiczne — reportaż w opr. T. Bąblewskiego. 12.25 Pieśni ludowe w wyk. T. Dąbrowskiego. 13.05 Z naszych stron—gra zespół W. Kaczyńskiego. 13.40 Audycja Min. Oświaty. 14.00 Koncert solistów: Z. Massalska — sopran, A. Romanowska — skrzypce, W. Walentynowicz — akompaniament. 14.30 Koncert zespołu wokalnego PR pod dyr. J. Kołaczkowskiego. 15.10 Audycja dla dzieci młodszych w opracowaniu J. Nawarskiej: a) obrazek słuchowiskowy „Basia i jej ulubieńcy", b) odpowiedzi na listy. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.25 W walce o zdrowie. 16.30 Audycja dla chorych w opracowaniu ks. M. Rękasa. 16.45 Chłopiec z Saskich stepów — audycja dla młodzieży. 17.00 Koncert dla przodowników świata pracy. 17.45 Radiowy Uniwersytet Ludowy „Rozwój polskiej myśli demokratycznej" wykład prof. B. Leśnodorskiego. 18.00 Mozaika muzyczna. 18.45 Powieść Ig. Kraszewskiego „Szalona". 19.00 Rezerwa. 19.05 Nowy numer „Żołnierza Polskiego" przynosi... 19.15 Koncert symfoniczny. 21.30 Rumunia przemawia do Polski. 22.00 Muzyka popularna. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.15 Program na jutro. 23.30 Zakończenie audycji. Hymn.

HUMOR ZAGRANICZNY



Pytanie w porę

— Co — zapewne pośliznęła się pani?..

REDAKCJA I ADMINISTR. Bydgoszcz, Marsz. Focha 20 DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY: ul. Jagiellońska 2 (Pod Arkadami). — Telefon 24-29. Za niedoręczenie pisma spowodowane wyższą siłą nie odpowiadamy. Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. Za dział ogłoszeniowy Red. nie odpowiada

ODDZIAŁY „ILUSTR. KURIERA POLSKIEGO" W WIELKICH MIASTACH POLSKI PODODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH, AGENTURY NA PROWINCJI DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKI ODRĘBNE WYDANIA „IKP" WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW" BYDGOSZCZ, UL. MARSZ. FOCHA 20 — TEL. 33-41 i 33-42

OGŁOSZENIA: drobne po 25 zł za słowo. Poszukiwanie pracy 15 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Tłusty druk 100% drożej. Ogłoszenia milimetr.: w tekście od 60—145 zł, za tekstem od 25—60 zł, nekrologi od 20—100 zł za 1 mm. Niedziele i święta 30% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Czcionki i tłok: Drukarnia Polska Spółdzielni Wydawniczej „ZRYW" w Bydgoszczy, ul. Marsz. Focha 18 — telefon 18-99. E-488639